

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

Nr 15285 / II. B.W/6

Do
(według rozdzielnika)

Przesyła się przy niniejszym do wiadomości mowę tow. Le-
nina wygłoszoną na posiedzeniu plenum Moskiewskiego sovietu w dn. 28 lu -
tego na temat "Międzynarodowa i wewnętrzna sytuacja R.S.F.S.R." - umie-
sz-
czoną w "Prawdzie" z dn. 2. III. 21 r.

za zgodność:

Strzyna:

1. Szef Oddziału
2. B.W. 4
3. B.W. 5
4. Adjut. Gener.

5. N. S. Wojsk. Oddziału Sztabu

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
SZTAB GENERALNY

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 7067 J₂ dnia 20 / IV / 1921 r.

złog. Wydział

7067 J₂

Warszawa, dn. 20. IV. 1921 r.

20. IV.

Szef Oddziału II

(-) Matuszowski

ppik. p. d. Szt. Gen.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

397

515 285 / 231/6

Międzynarodowa i wewnętrzna sytuacja R.S.F.S.R.

MOWA tow. LENINA

na posiedzeniu plenum Moskiewskiego
sowietu 28 lutego.

Wpierw nim poruszę kwestję sytuacji wewnętrznej, będącej powodem i wielkiego zainteresowania i wielkich obaw - pozwolę sobie dotknąć ważniejszych punktów z dziedziny nowych wydarzeń międzynarodowych. Wydarzenia te dla zwięzłości sprowadzam do liczby trzech: pierwszym jest to, że rozpoczęła się w Moskwie konferencja z delegatami tureckimi. Fakt ten jest bardzo ważnym, gdyż istniało mnóstwo powodów uniemożliwiających bezpośrednie porozumienie się pomiędzy nami i delegacją rządu tureckiego. Teraz więc jesteśmy pewni, że możliwość porozumienia się tutaj będzie początkiem (nawiązania kontaktu) zbliżenia się i trwałej przyjaźni, które osiągniemy naturalnie nie za pomocą podstępów dyplomatycznych, a dzięki temu, że obydwa narody w ciągu ostatnich lat cierpiały niesłychanie wiele z powodu państw imperjalistycznych. Jeden z poprzednich mówców wygłosił zdanie o szkodliwości izolowania się od państw imperjalistycznych. Lecz w chwili napaści wilka niema potrzeby mówić o izolacji (śmiej i oklaski). I jeżeli ludy wschodnie zachowywały się dotąd jak owce w stosunku do wilka imperjalistycznego, to Rosja Sowiecka dowiodła pierwsza, że pomimo olbrzymiej bezsilności wojennej nie jest zbyt łatwym wpić w nią pazury i zęby. Przykład dany przez Rosję sowiecką wpłynął na wiele ludów bez względu na ich sympatje lub antypatje w stosunku do "doradców bolszewickich"

O doradcach tych szeroko rozprawiano po całym świecie i nazywa-

no nas nawet szkodliwymi doradcami Turcji. Rzeczywiście jak dotąd niczego nie mogliśmy dokonać w tym kierunku, lecz pomimo to tureccy robotnicy i włościanie zdołali dowieść, że opór ludów współczesnych przeciw grabieży jest faktem, z którym się trzeba liczyć i że rabunek, na który została skazana Turcja przez państwa imperjalistyczne, wywołał przeciwdziałanie, które zmusiło najsilniejsze państwa imperjalistyczne do zmiany polityki. Ten właśnie fakt zmusza nas uważać pertraktacje z rządem tureckim za zdarzenie bardzo ważne. Działamy bez żadnych podstępów. Wiemy, że pertraktacje odbędą się w bardzo wązkich ramach, lecz znaczenie ich polega na tym, że pomimo nadzwyczajnych przeszkód zbliżenie się narodów postępuje naprzód i o tem powinniśmy pamiętać, zwalczając napotymane trudności. Drugim wydarzeniem, o którym należy wspomnieć, mówiąc o sytuacji międzynarodowej - to pertraktacje pokojowe w Rydze. Wiadomem jest, że w celu zawarcia choć mniej więcej trwałego pokoju robimy jaknajwiększe ustępstwa w stosunku do państw sukcesyjnych. Jest to zrozumiałem, gdyż żadne z państw imperjalistycznych nie wzbudzało w tym stopniu nienawiści u państw stanowiących jego części składowe, jak dawne cesarstwo rosyjskie, burżuazyjna republika Kiereńskiego i innych mieńszewików i eserów przy współudziale burżuazji. Dlatego też tym państwom robimy duże ustępstwa, zgadzając się na takie warunki pokojowe, za które niektórzy eserzy nazywali nas bez mała tołstojcami. Z zimną krwią przyjmujemy te zarzuty, gdyż w stosunku do tych państw powinniśmy pójść na jaknajwiększy kompromis, by rozproszyć wieki trwający brak zaufania zrodzony z dawnego ucisku i by zapoczątkować związek pomiędzy robotnikami i włościanami różnych narodowości, którzy dawniej wspólnie cierpieli w niewoli cara i obszar ników rosyjskich, a teraz cierpią pod jarzmem imperjalizmu. W stosunku do Polski polityka ta naruszana była przez rosyjskich białogwardystów, eserów i mieńszewików, którzy posiadają "wólność prasy", "wólność słowa" i inne wspaniałe zdobycze wolnościowe równoległe z daleko idącą wolnością francuskich i innych kapitalistów, którzy swobodnie zakupili dużą część Polski i z największą swobodą prowadzili tam agitację, by wciągnąć Polskę do walki z nami. Obec-

PILS
INST
ARC
Ne

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

393

wszystkie wysiłki kapitalistów skierowane są ku zerwaniu zawartego pokoju. Jednym z powodów, który tłumaczy dlaczego nie możemy zdemobilizować naszej armji w sposób przez nas pożądaný jest to, że musimy liczyć się z wojną więcej niż się zdaje. Mylnem jest twierdzenie, że moglibyśmy ~~liczyć się z wojną~~ mniej się poświęcać sprawie wojennej. Mylą się dlatego, że wrogowie nasi natężają całą energję i zasób intryg i podstępów, aby po podpisaniu preliminarznego pokoju z Polską nie dopuścić do podpisania pokoju stałego. W ostatnich czasach pertraktacje przeciągały się i groził nawet poważny kryzys i zdecydowaliśmy się zrobić jeszcze pewne ustępstwa, nie dla tego, że ~~my~~ uważamy za rzecz doniosłą przeszkodzić intrygom białogwardzistów, eserów i mieńszewików w Warszawie, imperjalistów Ententy najgoręcej pragnących nie dopuścić do pokoju. Pokój nie jest jeszcze podpisanym, lecz mogę powiedzieć, że mamy prawo zapatrywać się optymistycznie na tę sprawę podpisania go jak również i na to, że udało się nam przeszkodzić intrygom skierowanym przeciw pokojowi. Przypuszczam, że z okoliczności tej nie będziemy się cieszyli wszyscy, chociaż ~~to~~ jak dotąd opieramy się tylko na domysłach. Lecz nie trzeba zachwycać się porankiem póki nie nadszedł wieczór. Dlatego też ani na chwilę i ani na jotę nie zmniejszymy swoich sił wojennych, nie oświadczając się robić trochę więcej ustępstw burżuazyjnej Polsce, by tylko wyrwać z pod wpływu Ententy robotników i włościan Polski i by dowieść, że rząd robotniczo-włościański nie zajmuje się podsyćcaniem walki narodowościowej. Pokój ten zdobywać będziemy nawet za cenę nie zawsze przyjemnych ofiar.

Tow. Lenin zakończył przegląd sytuacji międzynarodowej informacją o wypadkach na Kaukazie, gdzie według niesprawdzonych danych w Tyflisie proklamowaną została władza sowiecka.

Sytuacja wewnętrzna

Od uwag na temat polityki zewnętrznej przejdę do polityki wewnętrznej. Na nieszczęście nie miałem możności wysłuchania sprawozdania, które wygłosił tutaj tow. Briuchanow. Wysłuchaliście zakomunikowane przez niego szczegóły i otrzymaliście ścisłe wiadomości, więc ja naturalnie nie potrzebuję ich powtarzać. Once

poruszyć sprawę najważniejszą, która może wyjaśnić nam powód strasznego kryzysu, który przeżywamy. Postawimy to sobie za zadanie w celu rozwiązania, którego musimy wybrać odpowiednią drogę. Droga ta istnieje, znaleźliśmy ją, lecz brak nam jeszcze sił, by iść tą drogą z tym uporem, z tą systematycznością, której wymagają wytworzone i pozostałe z ubiegłej wojny ciężkie warunki. Panuje u nas okropna nędza pod każdym względem, lecz nie jesteśmy zrujnowani więcej niż robotnicy w Wiedniu. Robotnicy w Wiedniu umierają, znoszą głód, dzieci ich również umierają i znoszą głód, lecz brak im najważniejszego czynnika, który my posiadamy - nie mają nadziei. Umierają uciemiężani przez kapitalistów, ponoszą ofiary, lecz inne jak te, które my ponosimy. My ponosimy ofiary dla wojny, którą wypowiedzieliśmy całemu światu kapitalistycznemu. W tem leży różnica pomiędzy warunkami bytu robotników Piotrogradu i Moskwy a robotników Wiednia. Obecnie, na wiosnę stan aprowizacji znowu się pogorszył, chociaż niedawno można było zauważyć pewne polepszenie. Okazało się, że przeliczyliśmy się. Kiedyż został ustanowiony kontyngent powodzenie dawało nam widoki polepszenia sytuacji. Ludność była wygłodzona do tego stopnia, że za wszelką cenę trzeba polepszyć stan rzeczy. Koniecznym było nie tylko zapobiec temu, lecz właśnie ulepszyć. Nie przewidzieliśmy, że stosując środki w celu natychmiastowej pomocy, stwarzamy sobie trudności na później i to właśnie było tym błędem, który spowodował obecnie kryzys aprowizacyjny. Ten sam błąd zrobiliśmy i w drugiej dziedzinie. Powtórzyliśmy go w wojnie z Polską i w sprawie zapasów opału. I stało się to we wszystkich trzech dziedzinach - aprowizacyjnej, opałowej, w gromadzeniu węgla, nafty, drzewa zrobiliśmy jednakowe błędy. W czasie głodu i chłodu zanadto wierzyliśmy w swe siły i przeliczyliśmy się. Nie liczyliśmy się z tem, że wyczerpawszy od razu posiadane zapasy nie zostawiliśmy nic na czarną godzinę. Wogóle jest to bardzo prosta zasada zrozumiała dla każdego właściciela w jego zwykłym nieskomplikowanym gospodarstwie. Lecz w gospodarce państwowej kierowaliśmy się następującą zasadą: przeżyć dzień dzisiejszy bez względu na ilość posiadanych zapasów i oto po raz pierwszy, gdy trzeba było zetknąć się praktycznie z tą kwestją nie potrafiliśmy jej zorganizować w ten sposób, by został nam zapas na czarną godzinę.

W wojnie z Polską posiadaliśmy śmiałą i energiczną armję czerwoną, lecz posunęliśmy się zadaleko do bram Warszawy, a później odtoczyliśmy się prawie do samego Mińska. Ta sama okoliczność zaszła w dziedzinie aprowizacji. Prawdą jest to, że z wojny z Polską wyszliśmy jako zwycięzcy. W 1920 r. proponowaliśmy polskim obywatelom i burżuazji pokój na warunkach dogodniejszych niż te, które postawiliśmy obecnie. Otrzymali oni a wraz z nimi świat cały lekcję, której się nikt nie spodziewał. Kiedy przedstawialiśmy naszą sytuację mówiliśmy prawdę, przedstawiając może sytuację w gorszym świetle. W kwietniu 1920 r. mówiliśmy "transport jest coraz gorszy, brak aprowizacji". Pisano o tem otwarcie w naszych gazetach, mówiono o tem podczas licznych zebrań w najpiękniejszych salach Moskwy i Piotrogradu. Szpiegzy Europy posłali spieszenie tę wiadomość telegraficznie, a tam zacierano ręce mówiąc "posuwajcie się polacy, widzicie jak tam jest źle, zdusimy ich odrazu". A my mówiliśmy prawdę przedstawiając sytuację w gorszym świetle. Niech wiedzą robotnicy i włościanie, że trudności nie są jeszcze przewyżnione. Kiedy armja polska pod kierunkiem francuskich, angielskich i innych specjalistów-instruktorów, a otrzymaną od nich amunicją i pieniędzmi ruszyła do boju - została rozbita. I obecnie kiedy mówimy, że sytuacja nasza jest złą, podczas gdy ostatnia informacja o tem, co się pisze w prasie burżuazyjnej "upadek Rosji Sowieckiej", gdy nawet Czerwnow powiedział, że Rosja bezwarunkowo upadnie - wtedy mówimy: Krzyczcie ile wam się podoba, na to jest wolność prasy za pieniądze kapitalistów; tę swobodę posiadacie w dostatecznym stopniu, a my nie będziemy się obawiali mówić smutną prawdę. Tak, na wiosnę sytuacja nasza pogorszyła się znowu i obecnie gazety nasze przepełnione są wiadomościami na ten temat. Lecz niech tamtejsi kapitaliści, mieńszewcy, eserzy, semionowcy, czy jak ich tam nazywają spróbują cokolwiek na tem zarobić odleciecie jeszcze dalej, głębiej i gorzej niż przedtem (oklaski). Najwidoczniej, trudno jest przejść od najcięższej nędzy, w której znajdowaliśmy się w 1918-1919 r., kiedy nie można ~~każ~~ było myśleć o zapasach i rozdzieleniu ich na rok, a można było tylko robić na 2 lub 3 tygodnie naprzód, a dalej "zobaczmy". Tak, trudnem jest przejście od tej sytuacji do sytuacji 1920

56
PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

56

396

Kiedy zobaczyliśmy, że mamy większą armię niż polacy, stoła dwa razy
więcej niż w roku zeszłym, węgiel z basenu donikuckiego i wybrakiego
połtora raza więcej. Nie potrafiłbym rozciągnąć tego w ogólnopodst-
awowej skali. Trzeba pamiętać, że obliczenia na rok wymagają specjalnego
systemu, specjalnych warunków. Że na wiosnę będzie gorzej niż w jasio-
ni o tym wiedzieliśmy, lecz nie mogliśmy przewidzieć w jakim stop-
niu. Nie chodzi o cyfry lub podziały, a o ile wygłodziali się robotnicy
i właściciele i do takiego stopnia są w stanie ponieść ofiary dla
sprawy ogólnej. Kto może to obliczyć? Niekiedy ten, kto ma obowiązek - ob-
winia nas uprzedmiotowienie, gdyż poświęciliśmy biedę i nikomu nie przyszło
do głowy ukrywać to jak i biedę w czasie wojny polskiej, chociaż ten kto
ten błąd wskazuje przedstawia nam wyliczenia na podstawie których
w skali państwowej można napróżno określić ile w pierwszym półroczu trze-
ba poświęcić z poświęconych zasobów by wytworzyć na sezon podzimek.
Obliczenia takie nie istniały. Zrobiliśmy je po raz pierwszy w 1920 i
przeanalizowali się. Rewolucja w niektórych wypadkach można uważać za
cud. Gdyby w 1917 powiedzieli nam, że w ciągu trzech lat przetrwamy
wojnę z całym światem i w rezultacie otrzymamy 3 miliony rosyjskich
obywateli kapitalistów i ich żelazni znajdy się zagranicą, a my będziemy
robotnicy i właściciele - nikt z nas nie wierzyłby temu. Stał się cud, gdyż
robotnicy i właściciele wytworzyli taką siłę przeciwstawu między obywateli
i kapitalistów, że nawet wroczymy kapitalizmowi groziło niebezpie-
czeństwo. I właśnie dlatego, że był to cud odczytaliśmy obliczenia na dale-
ką metę. Dlatego też sprawa była kwestią życia i śmierci z tym przypisanym
terminu naszego życia odczytaliśmy, gdyż miałyśmy dość sprawy z tego
doświadczenia. Cud ten stał się lub ochronie robotników i właścicieli, lecz
cud nie w sensie koniecznym, nie w tym sensie, że nam cud z siebie spadł
i w cud w tym momencie, że pomimo, a nawet właśnie z powodu wojny, po-
niżenia, biedy i wyłączenia robotników, rewolucja będzie rewolucją
robotniczą, okazała się to razy silniejszą niż w jakimkolwiek bogactwie,
oświeceniu i postępie państwa. Lecz podobne przygotowanie jest nie-
dość skuteczne dla pracy gospodarczej. Trzeba pamiętać, że zwyciężyłby
burżuazja, lecz burżuazja została u nas, więc pozostała i walka. Z jednym
tytułem i dlatego, że z nami jest szerzenie paniki. W tym kierunku jest

i o tem zapominać nie należy. Chociaż posiada niedrukowane gazety, rozpowszechniają się one wspaniale, przytem z muchy potrafią zrobić skrzek nie tylko słonia, lecz cały teatr. Stosować jednak panikę i w tym wypadku nie możemy. Okoliczności tak się złożyły, że robiliśmy błędy we wszystkich dziedzinach pracy. Nie bójmy się tych błędów, nie bójmy się przyznać do nich, nie rzucajmy ich jedni na drugich, a we celu wykorzystania we wszystkich dziedzinach pracy wszystkich sił i największego napięcia energii, trzeba umieć zrobić obliczenia w ten sposób, by stać się gospodarzem całej republiki, gdyż tylko w tym wypadku można obliczyć wielką ilość zboża i opału. Z punktu widzenia normalnego człowieka zboża będzie mało, lecz odrazu nie można otrzymać ilości potrzebnej. Zabraknie go tylko w tym wypadku, jeśli nie nagromadzi się zapasów, lecz przy ścisłych obliczeniach, wydając zboże tanu, który najbardziej potrzebuje i biorąc od tego, kto posiada ilość zbywającą i kto może w ciągu ostatnich trzech lat oddawać ostatni kawałek chleba. Czy właściciele Syberji i Ukrainy rozumieli istotę rzeczy? - Nie jeszcze. Posiadają i posiadali oni taką ilość zbywającego zboża, jakiej nigdy nie było w Rosji Środkowej. W takiej sytuacji jak my nie byli oni nigdy. Takiej nędzy, w jakiej znajdował się w ciągu trzech lat właściciel Moskiewskiej i Piotrogródzkiej gubernji - właściciel syberyjski, kaukaski i ukraiński nie zaznał nigdy. Zazwyczaj nadwyżka zboża dochodziła u nich do setek pudów i byli oni przyzwyczajeni, by za zboże dawano im natychmiast towary. A tych dostarczyć nie można skoro fabryki stoją. Przecież, by puścić je w ruch potrzeba jest i czasu i przygotowania i robotnicy.

58 Offiary niesione przez nas nie są odruchem rozpacz, lecz świadomym czynem w walce, w której odnieśliśmy zwycięstwo. Różnica ta stanowi istotę sytuacji. Ote głównie, co chciałem podkreślić nie z punktu widzenia ścisłych danych, które wam podała towarzysza od imienia komisji aprowizacyjnej oraz tow. z komisji opałowej nawet, a z punktu widzenia gospodarczego i politycznego, by zrozumiałem było, że błędy z lat ostatnich różnią się od dawniejszych i chociaż różnią się one od siebie mają jednak tę wspólną cechę, że mogąc posunąć się o jeden stopień - próbowaliśmy przeskoczyć odrazu dwa. Lecz pomimo to posunęliśmy się

naprzód. To już jest dobrze. Pomimo wszystkiego w tym roku bilans operacyjny zrobił się lepiej niż w roku zeszłym. A co się tyczy aprowizacji na zakończenie przytoczę jeszcze telegram, który otrzymałem od odpowiedzającego wszystkim sił zbrojnych republiki, na dyberji. Telegramuje on, że komunikacja została wznowiona i do Moskwy skierowano 7 pociągów ze zbożem. Jakieżś było tam niezgodności z powodu powstań organizacyjnych przez „kukaków”. Powstania podobne są wyrazem tego, że w sferze włościańskiej istnieją warstwy, które nie chcą się pogodzić z kontyngentem aprowizacyjnym, ani z podatkami. Mówiono tutaj o podatkach. Było w tym dużo szorstkiego rozsądku, lecz niepotrzebnie pominąć, że na szpaltach „Prawy”, będącej centralnym organem rosyjskiej partii komunistycznej, zanim poruszyliśmy tę sprawę z trybuny, za podpisami nie tylko nielicznych współpracowników, lecz i współpracowników odpowiedzialnych figurowały projekty podatków. Kiedy bezpartyjny włościanin mówi: „skorzystajcie wasze podatki z tego, by materialny włościanin miał pewność, że oddawczy oznaczoną ilość, będzie mógł swobodnie gospodarować. Odpowiadamy: tak, w tym widoczny jest szorstki rozsądek, odpowiadający zupełnie warunkom miejscowym i dopóki nie posiadamy maszyn, dopóki włościanin sam przez się nie zachce przejść od małego gospodarstwa do wielkiego, - gotowi jesteśmy przehylić się do tej wyłki i na zjeździe partji, mającej się odbyć za tydzień, ta będzie poruszona i rozstrzygnięta w sposób, który zadowolni materialnego włościanina i szerokie masy.

Aparat nasz ma naturalnie wiele niedokształceń i cech brzydkich, lecz to z powodu, że prześnięty jest biurokracyzm w całym a nawet bardzo dużym stopniu. I czy takich niedokształceń i omyłek nie zrobilibyśmy w stosunku do armji czerwonej? Nie można ich było uniknąć odrazu, lecz dzięki pomocy robotników i włościan armja nasza okazała się zwycięską. To, co zaczęło w armji czerwonej, powtórz się we wszystkich innych dziedzinach, a z naleciałości i nadużyć biurokratycznych, o których wszyscy kryją, gdyż oznaczają one nasze błędne błędy wyleczymy się za pomocą starannej pracy, nie podając się panice i nie zamykając oczu na tych, którzy korzystając z tych

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

błędów starają się powtórzyć denikinowską i kołczakowską historję. Na Ukrainie noc jest nadurzyć w postaci kradzieży węgla, którego brak tak silnie odczuwaliśmy tutaj. Tam zmieniko się 120 rządów i zamocni właścianie są zdemoralizowani. Nie mogą oni zrozumieć, że istnieje rząd robotniczo-właścicielski, skoro dostarcza mu się zboże, nie mogą zrozumieć, że zboże biorą w celu ulżenia doli robotników i właścian. Dopóki nie osiągniemy tam wyjaśnienia wszystkich tych chwestji będziemy ciągle otrzymywać wiadomości o nieporządkach, bandach, powstaniach. Jest to nieuniknione dla tego, że niewniknionym jest brak oświaty i zawziętość niektórych właścian, których odziedziczyliśmy po kapitalizmie, i których jeszcze lata całe będziemy musieli kształcić w odpowiednim kierunku. Dowodzi nam tego wiosna każdego roku, spotkamy się jeszcze wiele razy z nadejściem wiosny.

Inaczej przedstawia się sprawa kolei południowo-wschodnich. Przecież w tym roku egzystowaliśmy tylko dzięki zapasom nadsyłanym z Syberji i Kaukazu. Posiadam zestawienie marzszuty pociągów z okresu pięciodniowego. Od 1-go lutego 8 wagonów na dobę, w ciągu 2-ich pięciu dni - 32, 3-ich - 60, 4-ych 109 a powinniśmy otrzymywać 200 wagonów na dobę, a tylko od 20 do 24 lutego ilość wagonów doszła do 120 na dobę. Są to trzy rozkłady pociągów.

Dziś zaś tow. Fomin komunikuje, że w ciągu ostatnich dwóch dni otrzymaliśmy ostatni rozkład jazdy. W basenie donieckim sytuacja jest następująca: zboża niema ponieważ brak węgla - węgla niema z powodu barku zboża. Koniecznem jest rezerwanie tego łańcucha w jakimkolwiek miejscu z pomocą heroicznego energji mas pracujących, żeby wszystko puścić w ruch. W tym kierunku mieliśmy wiele trudności, które stopniowo zaczynamy opanowywać. Nie mam zamiaru, towarzysze, upa-każać was obietnicami, twierdząc, że minął już ciężki okres. Nie podobnego. Daje się zauważyć polepszenie, lecz okres jest nadal niesłychanie ciężkim, a w porównaniu do jesieni zeszłego roku mógłby być nie tak ciężkim, jak obecnie, pomimo tego, że jesteśmy oddaleni od Europy zachodniej. By tego uniknąć musimy zrobić pewne ustępstwa: masz 500% wysku a nam daj więcej zboża, nafty i t.d. I musimy je robić. Będzie to nową formą walki, gdyż 500% a może nawet więcej, nie

oddamy nie targując się, rozpoczynając tę walkę równość się będzie pchnięciu życia na nowe tory. W tym celu trzeba przekonać kapitalistów, że nie uda im się prowadzić wojny z nami. Przyjęliśmy bowiem ostatecznie politykę ustępstw i koncesji. Wiedziecie o tem, że na ten temat było wiele starć z właścicielami i robotnikami, wiedziecie, że mówili oni: "Własną burżuazję wypędziliśmy, a innych mamy wpuścić do siebie". My zaś tłumaczyliśmy im, że nie można przejść odrazu sytuacji braków we wszystkich kierunkach do sytuacji lepszej i aby ułatwić sobie to przejście, i otrzymać niezbędną ilość manufaktury, zboża, trzeba umieć zdobyć się na największe ofiary.

Niechaj kapitaliści zadowolnią swą chciwość, byle tylko polepszyło się położenie robotników i właścicieli. Lecz trudną jest sprawa uskutecznienia koncesji. Jeszcze w grudniu wydaliśmy dekret w tej kwestji, a jak dotąd ani jedna koncesja nie została zawartą. Jest to naturalnie wpływ biłogwardyjskiej i mieńszewickiej prasy.

Przecież niema ani jednego kraju na świecie gdzieby nie wydawano gazet rosyjskich i we wszystkich tych gazetach mieńszewicy powstają przeciw koncesjom, mówiąc, że w Moskwie trwają zaburzenia, że z tego powodu Rosja sowiecka upadnie, więc my panowie kapitaliści nie wiercie im i nie zawierajcie żadnej umowy. Lecz my nie zaprzestaliśmy tej walki. Kapitalistów zwyciężyliśmy lecz nie zniszczyliśmy. Zmienili oni miejsce siedziby w Warszawie, będącej dawnie centrem walki z samowładztwem, a obecnie jednoczącej biłogwardystów przeciw Rosji Sowieckiej. Będziemy więc walczyć z burżuazją wszędzie, na froncie zewnętrznym i wewnętrznym. Od towarzysza Zinowjewa z Piotrogradu otrzymałem telegram w którym jest mowa, że w związku z dokonanymi tam aresztami u aresztowanych znaleziono proklamację, z której widoczne jest, że on pozostał wywiadowcą zagranicznych kapitalistów. Następnie posiadamy proklamację pod tytułem: "do wiernych" o treści kontr-rewolucyjnej. Poza tem tow. Zinowjew komunikuje o tem że w Moskwie rozklejono proklamacje mieńszewickie, nawołujące do strajku, tutaj zaś w Moskwie rozdmuchano pogłoskę o jakiejś demonstracji. W rzeczywistości prowokacyjnym wystrzałem został zabity jeden komunista. Jest jedyną ofiarą tych nieszczęśliwych dni.

Kiedy Denikin stał pod Orłem biłogwardyjskie gazety twierdziły,

Klady Denikin stał pod Orłem białogwardyjskie gazety twierdziły, że posuwał się on do 100 wiorst dziennie. Nas te gazety nie dziwią.

My trzeźwo patrzymy na sprawę, musimy, towarzysze, ściśle się zjednoczyć inaczej cóż nam pozostaje. Spróbować zastosować znów "koalicyjne" rządy Kiereńskiego, Kołozaka? Przypuśćmy, że Kołozak już nie istnieje, lecz jeżeli niema Kołozaka, to może się pojawić inny. Dostyć jest generałów rosyjskich, wystarczy na zorganizowanie całej armii. Powinniśmy przemawiać otwarcie bez obawy gazet, wychodzących we wszystkich miastach świata.

To głupstwo, z tego powodu nie będziemy ukrywać naszego ciężkiego położenia. Lecz powiemy, że my, towarzysze, widzimy całą tę krwawą walkę i jeżeli obecnie nie mogą walczyć z nami zbrojnie, to walczą zapomocą kłamstwa i potwarzy, korzystając z każdego wypadku nędzy, by okazać pomoc naszym wrogom.

Wszystko to, powtarzam zostało już przez nas przeżyte, a nawet zniesliśmy więcej i znamy doskonale tego wroga, wroga którego zwyciężymy w ten sposób, że będziemy pracowali z większym powodzeniem i wyrachowaniem, znosząc cierpienia z większą godnością.

"Prawda" z dn. 2.III.21 r.